

WITOLD MAŃCZAK

Kraków

### O odcyfrowaniach pism

W lingwistyce najcenniejsze są prace z zakresu językoznawstwa historycznego, zaś w obrębie językoznawstwa historycznego poczesne miejsce zajmują badania, które zostały uwiecznione odcyfrowaniem różnych pism. Owe odcyfrowania pozwoliły z kolei historykom zapoznać się z setkami tysięcy najrozmaitszych dokumentów, dzięki czemu wiedza o genezie naszej cywilizacji ogromnie wzrosła. Widzimy, jak ona się rodzi około 3000 lat przed Chr. za sprawą Sumerów w Mezopotamii, podczas gdy niemal równocześnie inny ośrodek cywilizacyjny powstaje w dolinie Nilu, a następnie możliwe jest śledzenie postępu, jaki się wówczas dokonywał na Bliskim Wschodzie, zanim Grecy w IV w. przed Chr. nie weszli w posiadanie owego imponującego dorobku.

Jeśli chodzi o hieroglify egipskie, przez wieki interesowano się nimi, ale odcyfrowano je dopiero z początkiem XIX w. W czasie wyprawy Napoleona do Egiptu w r. 1799 prowadzono prace fortyfikacyjne w okolicach miejscowości o nazwie Rosetta. W trakcie tych robót natrafiono w ziemi na stelę zawierającą potrójny napis: w języku greckim oraz w języku egipskim, przy czym tekst egipski zapisany był raz hieroglifami, a raz pismem demotycznym. Ponieważ zasługą Napoleona było, że udając się do Egiptu zabrał ze sobą także uczonych, natychmiast zdano sobie sprawę z doniosłości tego odkrycia. Jednak kampania egipska zakończyła się dla Francuzów klęską i kamień z Rosetty wpadł w ręce Anglików, którzy go wywieźli i umieścili w British Museum. Jednak przedtem Francuzi nie omieszkali sporządzić kopii napisów figurujących na owym kamieniu. Następnie różni uczeni, m.in. Szwed Åkerblad i Anglik Young, zajmowali się znaleziskiem, ale ostatecznie odcyfrowania hieroglifów egipskich dokonał Francuz Champollion. Był on cudownym dzieckiem: już w wieku dwunastu lat budził podziw doskonałą znajomością łaciny, greki i hebrajskiego, a mieszkając w Grenoble zwrócił na siebie uwagę prefekta departamentu Jana Baptysty Fouriera, który był chyba najwybitniejszym członkiem komisji naukowej, która towarzyszyła armii Napoleona w Egipcie.

Wizyta u Fouriera sprawiła, że 12-letni Champollion postanowił odcyfrować hieroglify. Zaczyna się uczyć dalszych języków: arabskiego, syryjskiego oraz koptyjskiego, o którym wie, że jest kontynuacją języka używanego w starożytnym Egipcie.

W wieku 16 lat Champollion udaje się do Paryża, który był wówczas Mekką orientalistów. W wieku 18 lat otrzymuje katedrę historii w Grenoble. W czasie stu dni Napoleona Champollion staje po stronie cesarza, co przypłaca utratą katedry. Pomimo ciężkich warunków materialnych i kłopotów ze zdrowiem nie ustaje w wysiłkach nad zgłębieniem stosunków zachodzących między najpóźniejszym pismem demotycznym, wcześniejszym pismem hieratycznym a hieroglifami, które są najstarsze. Ostatecznie odnosi sukces: w r. 1822 odcyfrowuje hieroglify. W odczuciu Francuzów fakt, że choć kamień z Rosetty przywłaszczyli sobie Anglicy, to jednak odcyfrowania hieroglifów egipskich dokonał Francuz, był aktem sprawiedliwości dziejowej.

Pismo egipskie zawiera trzy rodzaje znaków: ideogramy, znaki fonetyczne i determinatywy. Znaczenie niektórych ideogramów jest łatwe do rozpoznania, np. ideogram znaczący 'latać' przedstawia ptaka z rozpostartymi skrzydłami, ale w znacznej większości wypadków tak nie jest. Np. lilia, która stanowiła herb górnego Egiptu, oznaczała południe, a waza ociekająca wodą znaczyła 'świeży'. Poza tym ideogramy odgrywały nieraz taką samą rolę, jaką w naszych rebusach odgrywają przedstawienia różnych przedmiotów. Był np. ideogram oznaczający lutnię, a ponieważ w języku egipskim nazwa lutni zawierała trzy spółgłoski: *n - f - r* (samogłosek nie brano pod uwagę), ideogramu tego używano także jako znaku fonetycznego, a mianowicie na oznaczenie przymiotnika znaczącego 'dobry', który zawierał te same trzy spółgłoski *n - f - r*. Był ideogram oznaczający jaskółkę, a ponieważ egipska nazwa jaskółki zawierała spółgłoski *w - r*, ideogramu tego używano także w znaczeniu 'wielki', ponieważ ten przymiotnik zawierał te same spółgłoski *w - r*. Tak więc niejednokrotnie ten sam znak mógł być interpretowany bądź jako ideogram, bądź jako znak fonetyczny, ażeby zaś czytelnik wiedział, o co chodzi, dodawano determinatywy informujące, że np. chodzi o nazwę drzewa czy o nazwę miasta. Tak więc pismo egipskie, składające się z ideogramów, znaków fonetycznych i determinatywów, było dość skomplikowane i to tłumaczy, czemu tak późno je odcyfrowano.

Natomiast staroperskie pismo klinowe było prostsze, gdyż w zasadzie było to pismo alfabetyczne, jednak zawierało ono pewne elementy pisma sylabicznego, i tak np. każdy znak oznaczający spółgłoskę oznaczał zarazem tę samą spółgłoskę + *a*. Pomimo to odcyfrowanie tego pisma, w którym uczestniczyło sporo badaczy, nie poszło gładko. Jednym z pionierów był badacz niemiecki o nazwisku Grotefend, któremu się udało rozpoznać w pewnym tekście m.in. imię Kserksesa oraz imię Dariusza, jednak redaktorzy czasopisma wydawanego przez uniwersytet w Getyndze nie docenili doniosłości odkrycia Grotefenda i w tomie czasopisma z lat 1802–1803 zamieścili na ten temat zaledwie drobną wzmiankę, natomiast pełny tekst pracy Grotefenda został opublikowany dopiero w 90 lat później. Do odcyfrowania staroperskiego pisma klinowego przyczynił się także Anglik o nazwisku Rawlinson, który był człowiekiem czynu, wojskowym i dyplomata, ale wykazywał także wielkie zamiłowanie do języków, w młodości opanował m.in. język perski, arabski i hinduski.

Z końcem VI w. przed Chr. król perski Dariusz po odniesieniu zwycięstwa nad swymi wrogami umieścił na górze, która się dziś zowie Behistun, ogromną płaskorzeźbę oraz napis upamiętniający to wydarzenie. Jednak z upływem czasu poszło to w niepamięć, a przez wieki różne rzeczy opowiadano o tym pomniku. Już Diodor,

historyk grecki z I w. przed Chr., twierdził, jakoby płaskorzeźba przedstawiała Semiramidę i jej strażników. Później geografowie arabscy dopatrywali się w niej nauczyciela z uczniami, a podróżnicy chrześcijańscy krzyża i dwunastu apostołów. I tak dalej. Prawdę odkrył dopiero Rawlinson w r. 1839, ale aby do tego doszło, musiał najpierw skopiować napis. Nie było to łatwe, gdyż płaskorzeźba i napis znajdowały się w bardzo niedostępnym miejscu, na wysokości 100 m nad drogą i na niemal prostopadłej skale. Rawlinson z narażeniem życia napis skopiował, ale tylko częściowo, resztę dokonał młody Kurd o zdolnościach wręcz akrobatycznych. Odcyfrowanie napisu ułatwił Rawlinsonowi fakt, że w napisie figurowała nazwa Persji, imię Dariusza i jego czterech przodków oraz nazwa dynastii Achemenidów. A w ogóle przy odcyfrowywaniu nieznanymi pism wielką rolę odgrywają nazwy własne, gdyż one w różnych językach brzmią bardzo podobnie.

Odcyfrowanie pisma klinowego starożytnych Persów stanowiło pierwszy krok na drodze do odcyfrowania pierwotnego pisma klinowego, które powstało znacznie wcześniej w Mezopotamii (czyli dzisiejszym Iraku). Uczni zajmujący się mezopotamskim pismem klinowym byli zdania, że znaki owego pisma cechowała wielość znaczeń, poliwalencja i polifonia, co spowodowało, że w środowisku naukowym poczęła się rodzić nieufność wobec proponowanych interpretacji poszczególnych tekstów. W końcu w r. 1857 w Londynie Królewskie Towarzystwo Azjatyckie postanowiło przeprowadzić eksperyment polegający na tym, że świeżo odkryty tekst zapisany mezopotamskim pismem klinowym z końcem II tysiąclecia przed Chr. rozesłano czterem asyriologom w ten sposób, że żaden z nich nie wiedział o tym, że ten sam tekst otrzymali do odcyfrowania również inni badacze. Jednym z nich był wspomniany już generał Rawlinson, drugim irlandzki teolog Hincks, a trzecim angielski orientalista Fox Talbot, który był bardziej znany jako matematyk oraz wynalazca pewnego rodzaju fotografii (chodzi o tzw. talbotypy). Wreszcie czwartym badaczem był Juliusz Oppert, który wprawdzie się urodził i studiował w Niemczech, ale później ze względu na swe zainteresowania orientalistyczne przeniósł się do Paryża i był profesorem w Collège de France. Nadesłane przez nich objaśnienia owego tekstu nie były wprawdzie identyczne, jednak wykazywały tyle podobieństw, że rozproszyły zgłaszane wątpliwości. Przyczyną niezmiernie komplikacji strasznego mezopotamskiego pisma klinowego, jak je nazwał pewien asyriolog niemiecki, było to, że twórcami owego pisma byli Sumerowie, natomiast później przejęli je semiccy Akadowie. Np. pewnego znaku znaczącego 'ziemia, kraj, góra' Sumerowie używali także na oznaczenie sylab *kur* i *kin*, na to nawarstwiły się słowa semickie *matu* 'kraj' i *šadu* 'góra', a Akadowie zaczęli używać owego znaku nie tylko jako ideogramu znaczącego 'ziemia, kraj, góra', ale także jako znaku fonetycznego dla sylab nie tylko *kur* i *kin*, ale również *mat* i *šad* od słów semickich *matu* i *šadu*.

Prócz badaczy wymienionych jeszcze sporo innych wniosło swój wkład w odcyfrowanie mezopotamskiego pisma klinowego, m.in. Norris, który był zastępcą sekretarza Królewskiego Towarzystwa Azjatyckiego i przeprowadził ów eksperyment, o którym wyżej była mowa. Podobnie jak wielu innych badaczy zaczął on swą karierę od tego, że w młodości został pracownikiem Kampanii Wschodnioindyjskiej, potężnej organizacji handlowej, która się walcie przyczyniła do tego, że Indie przestały być konglo-

meratem niezawisłych państw i stały się kolonią angielską, a Zjednoczone Królestwo przekształciło się w Imperium Brytyjskie. Choć o Kampanii Wschodnioindyjskiej napisano wiele złego, obiektywnie trzeba przyznać przynajmniej jedno, a mianowicie że organizacja ta zawsze chętnie wspierała badania naukowe.

Jeśli chodzi o Hetytów, bardzo skąpe wiadomości o nich znajdowały się w biblii, ale nie wszyscy traktowali je serio. Jednak już z początkiem XIX w. pewien zasłużony badacz szwajcarski odkrył w Syrii napis, który się później okazał napisem hetyckim.

Później napisów takich odkryto więcej, tak że w r. 1900 pewien uczony niemiecki opublikował *Corpus inscriptionum Hettiticarum*. Na parę lat przed I wojną światową angielska ekspedycja archeologiczna uzyskała zgodę na prowadzenie wykopalisk pod wsią Bōğazköy, położoną o 150 km na wschód od Ankary. Jednak zaraz potem Niemcy wymogli na władzach tureckich, że one zmieniły decyzję, zezwolenie na prowadzenie poszukiwań pod Bōğazköy wydały Niemcom, a Anglików skierowały gdzie indziej. Wkrótce potem archeolodzy niemieccy dokonali sensacyjnego odkrycia. Znaleźli około 10 000 glinianych tabliczek, których część zawierała napisy w języku akadyjskim pełniącym niegdyś rolę języka dyplomatycznego na Bliskim Wschodzie. Z tabliczek wynikało, że Niemcy odkryli archiwa państwa hetyckiego. Jednak inne zabytki były zapisane w języku nieznanym. W r. 1914, na krótko przed wybuchem I wojny światowej, Niemieckie Towarzystwo Orientalistyczne wysłało do Stambułu dwu młodych naukowców, z których jednym był czeski orientalista Hrozný, aby przepisali dokumenty znalezione pod Bōğazköy. W r. 1915 Hrozný, który pierwotnie przypuszczał, że owym nieznanym językiem był jakiś język kaukaski, wygłosił odczyt, a w r. 1917 opublikował książkę dowodzącą, że język hetycki był językiem indoeuropejskim. Nawiasem mówiąc, wszystko to było możliwe dzięki temu, że rozumni przełożeni powołanego do armii austriackiej Hroznego zamiast go posłać na front pozwolili mu się zajmować pracą naukową. Hrozný dokonał wielkiego odkrycia, gdyż hetycki, używany między r. 1600 a 1200 przed Chr., jest do dziś najstarszym znanym językiem indoeuropejskim. Hetycki był zapisywany pismem klinowym, które odcyfrował Hrozný, oraz hieroglifami, w których odcyfrowaniu uczestniczył także czeski uczony.

Archeolog angielski Evans, który odkopał pałac Minosa w Knossos na Krecie, opublikował w r. 1909 tom zatytułowany *Scripta Minoa I*. W dziele tym obok tekstów hieroglificznych oraz tekstów zapisanych pismem linearnym A znalazło się 14 tabliczek, na których figurowało pismo linearne B. W r. 1935 badacz angielski opublikował dalszych 120 tabliczek z pismem linearnym B, choć wszystkich odkrytych tabliczek było bez mała 3000. Na skutek tak szkodliwego dla nauki postępowania brytyjskiego archeologa do odcyfrowania pisma linearnego B doszło dopiero z początkiem lat pięćdziesiątych XX w. Dokonał tego angielski architekt o nazwisku Ventris, który równocześnie był poliglotą i którego od najwcześniejszych lat fascynowały wykopaliska na Krecie. W r. 1940, mając 18 lat, opublikował pracę, którą nazwał wstępem do pisma minojskiego i w której wysunął przypuszczenie, że tabliczki znalezione w pałacu Minosa zawierały teksty w języku etruskim. Wkrótce potem musiał przerwać rozpoczęte studia architektoniczne, gdyż został wcielony do lotnictwa, w którym służył jako nawigator, zaś po wojnie znalazł się w armii angiel-

skiej okupującej Niemcy. Po demobilizacji skończył studia i pracował jako architekt, ale nie przestawał się zajmować pismem linearnym B, aż w końcu w r. 1952 rozwiązał zagadkę. Okazało się, że pochodzące z lat 1400–1150 przed Chr. teksty były tekstami zapisanymi w archaicznym dialekcie greckim, który nazwano mykeńskim, ponieważ zabytki zapisane pismem linearnym B znajdowano nie tylko na Krecie, ale również na kontynencie, a mianowicie w Pylos, Mykenach i Tebach. Artykuł o wielkim odkryciu ukazał się w r. 1953, podpisany nie tylko przez Ventrisa, ale i przez Chadwicka, młodego wykładowcę filologii klasycznej z uniwersytetu w Cambridge, jednak podkreślić należy, że do odkrycia najbardziej się przyczynił Ventris. Jakkolwiek z początku nie brakowało sceptyków, międzynarodowa społeczność naukowa bardzo szybko uznała trafność odkrycia Ventrisa. Niestety sam odkrywca wkrótce po tym zginął w katastrofie samochodowej w wieku zaledwie 34 lat. Wybitny indoeuropeista francuski Meillet utrzymywał, że rozpad języka praindoeuropejskiego nastąpił około roku 2500 przed Chr. Najważniejszym skutkiem odcyfrowania pisma linearnego B przez Ventrisa było to, że pogląd Meilleta musiano uznać za błędny. Różnice między dwoma językami indoeuropejskimi znanymi z drugiego tysiąclecia przed Chr., a mianowicie greką mykeńską oraz językiem hetyckim, są tak znaczne, że rozpad języka praindoeuropejskiego musiał nastąpić dużo wcześniej.

Wyznaczone ramy czasowe nie pozwalają mi już zajmować się odcyfrowaniami innych pism, ale zaznaczyć trzeba, że jeszcze nie wszystko zostało odcyfrowane. Np. krótkie napisy etruskie, zwłaszcza nagrobne, są dla nas zrozumiałe, podczas gdy dłuższe teksty pozostają nadal zagadkami. Jeszcze gorzej ma się rzecz z pismem linearnym A, którego odcyfrowanie na dobrą sprawę nie ruszyło z miejsca.

Kończąc wypada złożyć hołd tym wszystkim wielkim uczonym, którym zawdzięczamy, że przed w. XIX historia zaczynała się od Homera, natomiast obecnie początki okresu historycznego przesunęły się daleko wstecz, między innymi do Babilonii, Asyrii i Egiptu.

### Summary

The paper discusses the deciphering of Egyptian hieroglyphs by Champollion, deciphering of the Old Persian and Mesopotamian cuneiform writing, of the Hittite texts by Hrozný and the linear B writing by Ventris. Before the 19th century history began with Homer; thanks to deciphering of various forms of writing the beginnings of our historical times moved far back to Babylon, Assyria and Egypt.